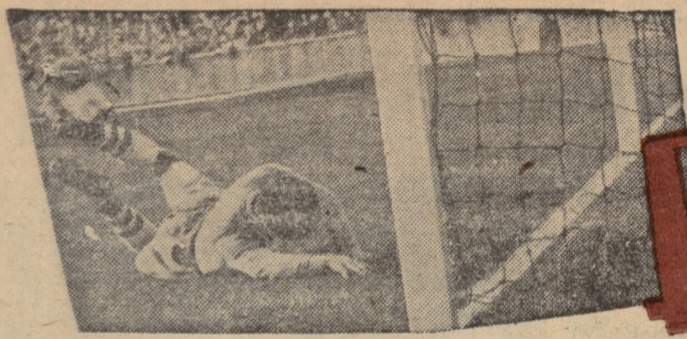


Rok II. Kraków, 25 lipca 1949 Nr 33 (76)

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Ligowcy mobilizują siły do drugorundowych spotkań

Ligowcy pierwszej i drugiej Klasy Państwowej po ciężkich spotkaniach wiosennej rundy, zażywają zasłużonego odpoczynku, leczą odniesione kontuzje, a kierownicy drużyn głowią się nad przegrupowaniem swych jedenastek, nad uzupełnieniem luk w drużynach, nad jak najlepszym przygotowaniem swych zespołów do decydujących walk o tytuł mistrza Polski, względnie o awans do pierwszej ligi.

Niemal wszystkie drużyny ligowe wykorzystując wakacyjną przerwę w rozgrywkach, wyjechały na wczasy, rozgrywając w tym okresie jedynie towarzyskie spotkania w dniu 22 b. m. z okazji Święta Odrodzenia.

Zanim więc znów zaroją się boiska od różnokolorowych koszulek, a na stadionach zgromadzą się dziesiątki tysięcy widzów, by obserwować swe drużyny w dalszych rozgrywkach ligowych, zróbmy krótki bilans dotychczasowych osiągnięć drużyn pierwszej ligi w spotkaniach wiosennej rundy, podsumujmy dotychczasowe wyniki i postawmy ostrożne horoskopy na przyszłość.

O drużynach drugiej ligi pomówimy za tydzień.

Z popisów gimnastycznych w Krakowie



Jedną z najefektowniejszych konkurencji sportowych w dniu Święta Odrodzenia w Krakowie były popisy gimnastystyczne. Na zdjęciu fragment z popisów.



Jedenastka wiosennego mistrza ligi — Gw. Wisły.

Na półmetku

GWARDIA—WISŁA

Tytuł wiosennego mistrza ligi przypadł w udziale **krakowskiej Gwardii-Wiśle.**

Drużyna krakowska zdobyła go całkowicie zasłużenie, będąc w pierwszej rundzie najbardziej wyrównanym zespołem z całej dwunastki ligowców, **odnosząc zwycięstwa w dziewięciu meczach (w tym pięć spotkań wygranych na obcych boiskach), a tracąc zaledwie trzy pkt.**

Jeden punkt utraciła Gwardia w meczu z Wartą, a dwa oddała swej lokalnej rywalce Cracovii.

Zeszłoroczna rywalizacja miedzy dwoma najlepszymi klubami Polski: Gwardią-Wisłą i Ogniwem-Cracovią nie straciła w tym roku nic na aktualności, a obecna pozycja w tabeli dwóch czołowych drużyn krakowskich wskazuje na to, że podobnie, jak w roku ubiegłym, **walka o prymat w naszym piłkarstwie rozegra się między zeszłorocznym mistrzem Polski i obecnym wiosennym mistrzem ligi.**

Gwardia-Wisła, która w jesieni ubiegłego roku ustanowiła nielada rekord, **windując się z piątego miejsca na półmetku na drugie miejsce w ostatecznej tabeli rozgrywek,** tracąc w jesiennej rundzie zaledwie 2 punkty, **w pierwszej rundzie tegorocznych rozgrywek powtórzyła zeszłoroczny jesienny sukces, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa.**

Obecny leader tabeli może również pochwalić się **naprawdę pięknym stosunkiem bramek 34:9,** świadczącym najlepiej o sile ataku gwardzistów, a równocześnie o dobrych liniach defensywnych, które nie każdemu atakowi dały się sforsować.

Forma, wykazywana przez wiosennego mistrza ligi wskazuje na to, że i w drugiej rundzie rozgrywek będzie on drużyną niezwykle groźną i nie zrezygnuje z pierwszej lokaty.

OGNIWO—CRACOVIA

Najgroźniejszym rywalem leadera tabeli **jest zespół białoczerwonych,** który utraciwszy tylko sześć punktów, kroczy na drugim miejscu.

Cracovia wykazuje nieco słabszą formę niż w roku ubiegłym, chociaż oprócz jedynej porażki poniesionej w pierwszej rundzie w meczu z Wartą, uzyskała na ogół nieźle wyniki.

Na uwagę zasługuje fakt, iż **białoczerwoni rozstrzygają na swoją korzyść względnie wywalczają remis w drugiej połowie meczu.**

Świadczy to dobrze o morale zespołu, który nie załamuje się chwilowym niepowodzeniem i wychodzi na boisko w drugiej połowie meczu z silną wiarą w zwycięstwo, odnosząc z reguły sukcesy.

Radykalne przegrupowanie w linii ataku wiosennego wicemistrza ligi wzmocniłoby niewątpliwie naj-

(Dokończenie na str. 3)

Piłkarze czescy zwyciężają w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W ramach imprez sportowych Święta Odrodzenia odbył się w Bydgoszczy mecz piłkarski między drużynami **Sokol Kosmos Caslav (Brno) i Gwardią (Bydgoszcz).**

Mecz rozegrany w fatalnych warunkach atmosferycznych, **zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 4:2 (3:1).**

Bramki dla Sokola zdobyli: **Briza i Travnik;** dla Gwardii: **Szwajkowski i Jezierski.** Sędziował **p. Żmudziński z Bydgoszczy.**

CDKA—Dynamo (Moskwa) 2:1 (2:1)

MOSKWA. Moskiewskie „Dynamo" doznało drugiej porażki w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR, **przegrywając z drużyną CDKA 1:2 (1:2).**

Spotkanie to było meczem rewanżowym obu drużyn w tegorocznych rozgrywkach. Poprzednie spotkanie, rozegrane w pierwszej rundzie, **przyniosło zwycięstwo zespołowi Dynamo w stosunku 3:1.**

Dzięki zwycięstwu nad Dynamo, **drużyna CDKA znacznie poprawiła swoją lokatę w tabeli mistrzowskiej. Posiada ona obecnie 31 pkt., zdobytych w 19 spotkaniach. Leader tabeli Dynamo ma tylko jeden pkt. więcej.**

Nieznaczna porażka żużlowców

Amsterdam. Trzecie spotkanie na terenie Holandii rozegrali żużlowcy polscy w Amsterdamie z drużyną „Hollandse Leuven". Mecz odbył się w sobotę wieczorem na stadionie olimpijskim, przy świetle sztucznym. **Mecz wygrali nieznacznie Holendrzy 43:41 pkt.**

Najlepiej z zawodników polskich wypadał **Smoczyk,** który wygrał 1-szy, 9-ty i 12-ty bieg, a w 5-tym zajął drugie miejsce, przegrywając nieznacznie z doskonałym Holendrem **Beufem.** Smoczyk uzyskał również 2-gie miejsce w biegu 14 za **Olejniczakiem.** Najlepszy czas Smoczyka wynosił 1:25,3. Z Polaków zwycięstwa zdobyli ponadto: **Maciejewski (10 bieg), Kołeczek (13 bieg) i Olejniczak (14 bieg).**

Nieznaczna porażka polskich *kajakarzy*

POZNAŃ. Pierwsze międzypańpaństwowe zawody kajakowe **Węgry—Polska** zakończyły się zwycięstwem **Węgrów 40,5 : 38,5 pkt.**

O zwycięstwie gości zadecydował ostatni bieg czwórek wyścigowych, w którym osady węgierskie zajęły dwa pierwsze miejsca.

Najbardziej emocjonujący był bieg dwójek wyścigowych, w którym mistrzowie Polski Matłoka i Jeżewski pięknym finiszem wyprzedzili 1 zespół węgierski Andrassi—Gronek, a 2 zespół polski Kozieras—Krzyśka, ostatnimi uderzeniami wioseł wyszedł przed drugą osadę węgierską Kuti i Vago.

Wielki sukces odniósł Jeżewski w jedynkach, bijąc olimpijczyka Uranyi'ego. W drużynie polskiej zawiodły dwójki kobiet i czwórki mężczyzn, które zajęły ostatnie miejsca.

Zawody rozpoczęto biegami długodystansowymi na 10.000 m. dwójek wyścigowych. Po przejechaniu 1250 m. prowadzenie objęła pierwsza osada węgierska o jedną długość przed Polakami. Za nimi o dwie długości jechała następna polska osada i dalej o jedną długość druga osada węgierska. Stan taki trwał do 7.5 km, po czym węgierska druga osada wychodzi na trzecią pozycję. W kilka chwil później, na skutek złamania orczyka, wycofuje się z biegu pierwsza osada węgierska. Matłoka i Jeżewski nie zagrożeni przez nikogo wysunęli się na czoło, powiększając na ostatnim okrążeniu dystans dzielący ich od następnych załóg, pomiędzy którymi rozpoczyna się zacięta walka o drugie miejsce, zakończona w efekcie biegiem martwym.

Podkreślić należy, że startujące w biegach długich osady węgierskie przewyższały osady polskie siłą fizyczną, Polacy natomiast walczyli z wielkim zacięciem i ofiarnością.

WYNIKI TECHNICZNE

10.000 m. K2W: 1) Polska I Matłoka—Jeżewski) 45,56,5; 2) i 3) Węgry II (Kleiban—Mobaczy) i Polska II (Kozieras—Krzyśka) w równym czasie 48,03,1. Osada Węgry I wycofała się.

10.000 m K1W 1) Uranyi (Węgry) 50,29,1, 2) Kardacz (Polska) 51,06,9, 3) Sekffi (Węgry) 52,15, 4) Rodziejczak (Polska) 52,49,9.

Jedynki (1.000 m): 1) Jeżewski (Polska) 4.28,4, 2) Uranyi (Węgry) 4.37,0. 3) Kardacz (Polska) 4,41.0, 4) Boros (Węgry) 4,44.8.

Jedynki (500 m.): 1) Varga (Węgry) 2,21,4. 2) Rodziejczak (Polska) 2,28,4, 3) Szymkowiak (Polska) 2,32,0, 4) Sznak (Węgry) 2,37,0.

Dwójki (1.000 m.): 1) Polska I (Matłoka. Jeżewski) 4,11.0, 2) Węgry I (Andrassi Gronek) 4,12,0, 3) Polska II (Kozieras, Krzyśka) 4,21,0, 4) Węgry II ((Kuti, Vago) 4,22,0.

Czwórki (1.000 m.): 1) Węgry I (Uranyi, Andrassi, Gronek, Sekffi) 3,38,6, 2) Węgry II (Varga, Boros, Kleiban, Mochaczy) 3,39,6, 3) Polska I (Kardasz, Jankowski, Ziętek, Strzelecki) 3,45,2, 4) Polska II (Matłoka, Kozieras, Krzyśka. Talarowski) 3,52,1.

KONKURENCJE KOBIECE)

Dwójki (500 m.): 1) Węgry I (Kecskos, Vargane) 2,36,2, 2) Węgry II (Marosi, Linka) 2,39,0, 3) Polska II (Szajkówna, Młynarkiewicz) 2,40,5, 4) Polska I (Szczepańska, Grudniewicz) 2,50,0.

Jedynki (500 m): 1) Vargane (Węgry) 3,47,3, 2) Szajkówna (Polska) 3,48,5, 3) Szczepańska (Polska) 3,58,2, 4) Linka (Węgry) 3,58,6.

Jednastka Ogniwo (Tarnów) — Związkowiec (Kraków)



Team Związkowiec (Kraków) — Ogniwo (Tarnów), który w piątkowym meczu pokonał drużynę Ogniwo-Cracovię 3:1.

Coppi zwycięzcą Tour de France"

Paryż. W niedzielę zakończył się międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Francji. Ostatni etap z Nancy do Paryża, długości 340 km, wygrał Belg **Steenberger** przed swym rodakiem **Oekersem** i Włochem Corrieri. Etap ukończyło 41 zawodników, wszyscy w jednakowym czasie 10,49,35.

W klasyfikacji ogólnej wyścigu **pierwsze miejsce zdobył Włoch Coppi w łącznym czasie 149,40,49, 2) Bartali (Włochy) 149,51,44, 3) Marinelli (Francja) — 150,06,02.**

Wyścig trwał 25 dni, w czasie których kolarze przejechali 4.808 km.

Mistrzostwa tenisowe Węgier

Budapeszt. W stolicy Węgier zakończyły się mistrzostwa w tenisie. Finałowe spotkania przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedynczej mężczyzn — **Asboth pokonał Adama 6:4, 6:4.** W grze pojedynczej kobiet — **Erdoedi wygrała z Hidassy 7:5, 2:6, 6:3.** Gra podwójna mężczyzn — Asboth, Feher — Bujtora, Frigyes 6:4, 6:1, 6:2.

Gra mieszana — Erdoedi, Vad — rodzeństwo Katona 6:3, 5:7, 6:3.

*

Praga. Mistrzostwo Czechosłowacji w siatkówce męskiej zdobyła drużyna „Sokół" z Kolina. Pierwsze miejsce w rozgrywkach kobiecych uzyskał praski zespół „Sokoła".

Juniorzy Krakowa zwyciężają juniorów Rzeszowa 3:0 (1:0)

Rzeszów (tel. wł.). Rozegrane w dniu wczorajszym w Rzeszowie spotkanie piłki nożnej o puchar juniorów PZPN-u pomiędzy drużyną Krakowa i Rzeszowa przyniosła **zasłużone zwycięstwo drużynie juniorów krakowskich, w stosunku 3:0 (1:0).**

Juniorzy Krakowa okazali się fizycznie silniejsi, technicznie lepsi, dawali sobie doskonale radę z defensywą Rzeszowa, górowali o klasę nad miejscowymi.

Na ich tle drużyna Rzeszowa wypadła bardzo słabo, szczególnie zaś pomoc oraz obrona.

Atak mimo serdecznych chęci nie mógł nic zrobić — nie był zasilany piłkami oraz był doskonale kryty przez tyły Krakowa.

Kraków uzyskuje prowadzenie już w 10 min. ze strzału **Wiktora.** Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po pauzie Kraków silnie atakuje, i w 16 min. zdobywa bramkę ze strzału **Kotaby**, w 7 min. później ten sam gracz podwyższa wynik spotkania.

Drużyna juniorów krakowskich **zdobyła jeszcze jedną bramkę,** została ona jednak nie uznana przez sędziego.

(Was)

Górnik (Wałbrzych)— Szombierki (Bytom) 7:1 (1:1)

Wrocław. Przebywająca na wczasach w Szklarskiej Porębie, **ligowa drużyna Szombierek przegrała w Wałbrzychu w pełnym składzie towarzyski mecz piłkarski z miejscowym Górnikiem w stosunku 1:7 (1:1).**

Honorową bramkę dla ligowców zdobył **Krasówka.** Bramki dla zwycięzców uzyskali **Polednik, Bulikowski i Foryszewski po 2, Ignaczak 1.**

O wejście do klasy B

W piłkarskich rozgrywkach o wejście do klasy B padły następujące wyniki:

GZKS (WIELICZKA)—WOLNI (KŁAJ) 4:1, (2:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Rybicki II — 2, Rybicki I — 1 i Turek 1.**

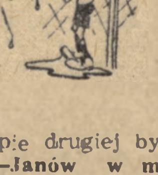
Dla pokonanych **Sumera.**

RAKOWICZANKA — CZARNI 5:1 (5:1)

Rakowiczanka już do przerwy zapewniła sobie zwycięstwo, uzyskując bramki ze strzałów: **Marca, Biernacika, Grzesiaka, Kawuli i Gubuła.**

Niespodzianki w rozgrywkach o wejście do drugiej ligi

Ubiegła niedziela przyniosła w każdej grupie niespodzianki.



I tak leader grupy pierwszej — **Kolejarz (Przemyśl) zremisował u siebie z Budowlanymi (Kraków), a Resovia uzyskała również wynik nierozstrzygnięty w meczu ze Stalą (Starachowice).**

Niespodzianką w grupie drugiej była porażka **Górnika—Janów w meczu z Ogniwem Wrocław.**

Pewny finalista w grupie czwartej — Włókniarz (Częstochowa) nieoczekiwanie doznał porażki w meczu ze Spartą Zamość. Po niedzielnych spotkaniach tabele poszczególnych grup przedstawiają się następująco:

GRUPA I			
1. Kolejarz (Przemyśl)	5	7	12:8
2. Resovia	5	5	11:11
3. Budowlani	5	5	10:12
4. Stal (Starachowice)	5	3	10:12

GRUPA II			
1. Stal (Sosnowiec)	3	6	6:0
2. Górnik (Janów)	5	4	9:8
3. Metal (Bobrek)	4	4	2:5
4. Ogniwo (Wrocław)	4	2	6:10

GRUPA III			
1. Kolejarz (Gdynia)	5	7	22:6
2. Brda (Bydgoszcz)	5	7	11:7
3. Polonia (Leszno)	5	5	17:14
4. Kolejarz (Szczecin)	5	1	3:26

GRUPA IV			
1. Włókniarz (Częstoch.)	5	8	13:6
2. Unia (Pionki)	5	6	12:9
3. Concordia (Piotrków)	5	4	12:10
4. Sparta	5	2	3:15

GRUPA V			
1. Kolejarz (Olsztyn)	5	8	14:7
2. Znicz (Pruszków)	5	6	23:4
3. Gwardia (Białystok)	5	6	11:9
4. Orlęta (Łuków)	5	0	2:30

Kolejarz (Przemyśl) — Budowlani (Kraków) 1:1 (0:1)

PRZEMYŚL. W rozgrywkach piłkarskich o wejście do drugiej ligi drużyna Budowlanych uzyskała w Przemyślu niespodziewany remis z miejscowym Kolejarzem.

Wynik ten jest dużym sukcesem dla drużyny krakowskiej, która potrafiła zmusić dotychczasowego leadera I grupy do utraty jednego punktu na własnym terenie.

Do pauzy przeważają Budowlani. — Po przerwie inicjatywę przejmują gospodarze i w tym czasie zdobywają wyrównującą bramkę.

Stal (Starachowice) — Resovia (Rzeszów) 3:3 (1:1)

Resovia na ciężkim terenie Starachowic potrafiła uzyskać wynik remisowy 3:3 (1:1).

Stal (Sosnowiec) — Stal (Bobrek) 4:0 (2:0)

Przez cały czas gry dużą przewagę mieli gospodarze, którzy przewyższali Stal Bobrek we wszystkich liniach.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Maciuga 2 — Powała 1 i Stranek 1.**

Sędzia p. Borger z Bielska. Widzów 15.000.

Ogniwo (Wrocław) — Górnik (Janów) 6:3 (3:1)

Wrocławskie Ogniwo odniosło sukces w rozgrywkach o wejście do II ligi, pokonując na własnym boisku Górnika z Janowa w stosunku 6:3 (3:1).

Bramki dla Wrocławia zdobyli: **Borek 3, Lasecki 2 i Górka 1.**

Dla Górnika **Bąk 2 i Górecki 1.**

Brda (Bydgoszcz) — Polonia (Leszno) 3:2 (2:0)

Spotkanie to zostało przerwane na 7 min. przed końcem z powodu zejścia z boiska niezadowolonej z orzeczeń sędziego jedenastki Polonii.

Bramki dla Brdy — Bydgoszcz zdobyli **Nowak 2 i Adamowski 1.**

Kolejarz (Glynia) — Kolejarz (Szczecin) 5'0 (1:0)

Przez cały czas gry duża przewaga Kolejarza gdyńskiego. Gości od dwucyfrowej porażki uratował bardzo dobry bramkarz **Litwinko.**

Bramki dla gospodarzy zdobyli: **Falow 3, Grabiński i Duraj z wolnego.**

Sędzia p. **Bukowski.**

SPARTA (ZAMOŚĆ)—WŁÓKNIARZ (CZĘSTOCHOWA) 2:1 (0:1).

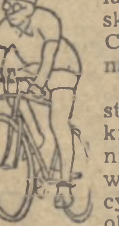
UNIA (PIONKI — CONCORDIA (PIOTRKÓW) 5:3 (2:1).

GWARDIA (BIAŁYSTOK — ORLĘTA (ŁUKÓW) 6:1 (3:0).

KOLEJARZ (OLSZTYN) — ZNICZ (PRUSZKÓW) 3:1 (1:1).

Nowoczek (Ruch) wygrywa kolarski wyścig górski

Po raz pierwszy po wojnie, Krakowski Okręgowy Związek Kolarski zorganizował kolarski bieg górski o mistrzostwo Polski, w którym wzięła udział elita polskich kolarzy z Warszawy, Śląska, Krakowa, Łodzi, Częstochowy i Szczecina.



O godzinie 8.55 na starcie w Borku Fałęckim stanęło 35 zawodników. Bieg odbył się w warunkach sprzyjających, gdyż po dłuższym okresie deszczów niebo wypogodziło się, a także warunki drogowe, za wyjątkiem odcinka w Poroninie, były bez zarzutu.

Na trasie do Zakopanego odpadł **Kruk** z Gwardii Kraków na skutek wypadku, oraz **Salyga i Gabrych** z powodu poważnych defektów maszyn.

W Zakopanem na ulicach, przez które przejeżdżali kolarze, zebrał się tłum publiczności, z zainteresowaniem obserwujący przebieg wyścigu. Do Zakopanego wpada pierwsza trójka kolrazy: **Wrzesiński, Kapiak i Nowoczek**, a za dwie minuty następna trójka: **Weglenda, Motyka i Siemiński.** Po nich pojedynczo i grupami przejechała reszta zawodników.

W dalszej drodze doszło do zaciętej walki, gdzie czołówka uległa przetasowaniu. Na Łysej Polanie czekała kolarzy niemiła niespodzianka. Na skutek silnych opadów wody Białki przelewały się przez szosę, a pokonanie tej przeszkody wyglądało bardzo efektownie.

Na metę w Morskim Oku wpada **Nowoczek (Ruch Chorzów) w 4 godz. 38,29,** a następnie zawodnicy w następującej kolejności: **Wrzesiński (ZZK Warszawa) 4.40.21, Weglenda (Ruch Chorzów) 4.41.04, Siemiński (Og. Warszawa) 4.44.43, Kapiak (Og. Warszawa)** 4.45.32, następnie trzech zawodników w jednym czasie — 4.48.08: **Leśkiewicz (Gw. Warszawa), Motyka (Gw. Kraków) i Olszewski (Og. Warszawa)**, dziewiąty **Rzeźnicki** (ZZK Warszawa) 4.48.53, dziesiąty **Napierała (Og. Warszawa)** jedynasty **Wandor** (ZZK Kraków) 4.53.21, 12) **Mela** (Ruch Chorzów) 4.55.52, 13) **Łazarczyk** (Częstochowa) 4.57.29, 14) **Broszczak** (Szczecin) 4.58.53, 15) **Czyż** (Gw. Warszawa) 5.20.00.

Bieg ukończyło 26 kolarzy, a organizacja zawodów sprawna.

Jeśli uwzględnić trudne wzniesienia na trasie i różnice wzniesień, to osiągnięte wyniki należy uważać za bardzo dobre.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

GDAŃSK. W dniach 23—24 bm. rozegrano na stadionie we Wrzeszczu XXVI mistrzostwa lekkoatletyczne Polski z udziałem najwybitniejszych lekkoatletów z całego kraju.

W pierwszym dniu mistrzostw o- **trójskoku, Skalban i Brzozowskiego w trójskoku,Skalban i Brzozowskiego w** skoku wzwyż i niezłego wyniku **Buhla** na 100 m uzyskano naogół przeciętne wyniki.

Wyniki techniczne pierwszego dnia mistrzostw:

100 m przez płotki: 1) Adamczyk (Poznań) 15.6; 2) Ogłobin (Warszawa) — 16.

100 m: pierwsze miejsce zajął niespodziewanie **Buhl (Szczecin) w czasie 10.8** sek. przed Kiszką (Krywałd) — 10.9 sek. i Stawczykiem (Poznań) 11.0.

Bieg na 1.500 m zakończył się **pełnym triumfem lekkoatletów krakowskich:** Pierwszy do mety przyszedł **Kwapień (Gwardia Kr.) 4:08.2 min. przed Widłem (Cr.) 4:09.8.** Na trzecim miejscu uplasował się Potrzebowski (Szczecin) w czasie 4:10.4.

Pierwsze miejsce w skoku wzwyż zajął **Skalbania (Poznań) — 1.89 m. Drugi — Brzozowski (Warszawa) — 1.89,** trzeci Siemiątkowski — 1.75.

Brzozowski na wysokości 1.93 m strącił lekko poprzeczkę.

W rzucie kulą pierwszy był **Łomowski (Gdańsk) — 15.27 m przed Prywerem (Łódź — 14.45 m** i Krzyżanowskim (Gdańsk) — 14.40.

W trójskoku **Hofman (Poznań)** uzyskał najlepszy wynik po wojnie — 14.49 m przed Kuźniokim (Łódź) 13.97 i Krzyżanowskim 13.61.

Bieg na 400 m wygrał **Mach (Gdańsk) 50.6 przed Statkiewiczem (Warszawa) 50.8.**

Bieg na 10 km wygrał krakowianin **Więcek w czasie 33:38.0 min.** przed Płotkowiakiem (Poznań) 34:23.0.

Znany długodystansowiec **Kielas (Gdańsk) zwyciężył w biegu na 3 km z przeszkodami** uzyskując czas 9:36.2. Na drugim miejscu uplasował się Biernat (Kraków) — 9:55.5 Na trzecim — Czajkowski (Warszawa).

Sztafetę 4×100 wygrała drużyna Budowlanych (Gdańsk) w czasie 45.1 przed Lignozą (Krywałd) 45.1 i AZS Poznań — 45.2.

W drugim dniu zawodów Statkiewicz uzyskał najlepszy po wojnie czas w biegu na 800 m — 1:57.00, przychodząc do mety pierwszy przed Korbanem (Gdańsk).

W rzucie dyskiem pierwsze miejsce zajął Łomowski — 45.70 m przed Hofmanem.

W skoku w dal po zaciętej walce zwyciężył Adamczyk uzyskując odległość 7.20 m przed Kiszką — 7.05 i Suchowskim (Wrocław).

Bieg na 200 m zakończył się zwycięstwem Stawczyka (Poznań) przed Buhlem.

Pierwsze miejsce w biegu na 5 km zajął Kielas w czasie 15:25.4 min. przed Boczarem (Kraków 15:32.8.

Krakowianin Puzio zajął pierwsze miejsce w biegu na 400 m przez płotki w czasie 57.4 sek.

Rzut oszczepem wygrał Szendzielosz (Śląsk) 55.42 m, a skok o tyczce Morończyk.

Bieg maratoński zakończył się zwycięstwem Głuszcza w czasie 3:14.35.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął zespół Lechii (Gdańsk).

Spójnia (Poznań) zajmuje pierwsze miejsce w pływackich mistrzostwach Polski

Nowy rekord Polski — Dobry czas Dobranowskiej na 200 m.

Siemianowice. Na pływalni ZS „Stal" (Siemianowice) rozpoczęły się w sobotę pływackie mistrzostwa kobiece Polski. Na starcie stanęło 120 zawodniczek, reprezentujących 7 okręgów. Otwarcia zawodów dokonał dyr. WUKF w Katowicach — **Kisieliński.** Po defiladzie zawodniczek, odegraniu hymnu państwowego i przemówieniach kpt. PZP — **Majchrzaka** oraz przedstawiciela ZS „Stal" **mgr Rybickiego,** przystąpiono do rozgrywania biegów finałowych (przed południem odbyły się eliminacje).

Mimo niepogody i zimna, w sobotnich zawodach uzyskano szereg doskonałych wyników. Na dystansie 100 m st. klas. zawodniczka ŁKS-Włókniarz — **Broniewicz** poprawiła rekord Polski należący do **Janasówny,** osiągając czas 1:32.2. Poprzedni rekord wynosił 1:33.0. Dużą niespodzianką było zdobycie tytułu mistrzowskiego na 200 m crawlem przez **Dzikównę** (Ogniwo Bielsko).

Wyniki techniczne:

200 m st. dow. 1) Dzikówna (Ogniwo-Bielsko) 3:02.4, 2) Bemówna (Ogniwo Wrocław) 3:06.1, 3) Malicka (Spójnia Poznań) 3:10.3.

100 m st. klas. 1) Broniewicz (ŁKS Włókniarz) 1:32.2 (nowy rekord Polski, 2) Maternowska (Brda Bydgoszcz) 1:34.1, 3) Dobranowska (Cracovia-Ogniwo) 1:34.8.

100 m st. dow. 1) Bemówna (Ogniwo Wrocław) 1:22.8, 2) Dzikówna (Ogniwo Bielsko) 1:24.4. 3) Matejówna (Ogniwo-Polonia Bytom) 1:24.8.

4×100 m st. dow. 1) Ogniwo-Polonia (Bytom) 6:04.8, 2) Spójnia I (Poznań) 6:07.0, 3) Stal (Katowice) 6:26.2.

Wyniki mistrzostw juniorek

50 m st. klas. 1) Idziak (Spójnia Poznań) 45.2.

100 m st. grzbiet. 1) Szmatlochówna (Ogniwo Bytom) 1:41.6.

50 m crawl. 1) Laskowska (Ogniwo Szczecin) 39.8.

Sztafeta 4×50 m st. dow. 1) Górnik (Zabrze) 3:26.1.

W przerwach między konkurencjami kobiet odbywały się biegi męskie w konkurencji lokalnej. Z ciekawszych wyników na uwagę zasługuje zwycięstwo **Fudaly** (Stal Gliwice) 100 m st. dow. w czasie 1:08.9 oraz wyniki na 100 m st. grzbiet. Langera (Stal Gliwice) 1:22.1 i Żabka (Górnik Zabrze) 1:22.4.

*

W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski zawody urozmaicone zostały **startem kilku czołowych pływaczek węgierskich,** które w ubiegły piątek startowały w Warszawie. Węgierki we wszystkich konkurencjach w których startowały, odnosiły bezapelacyjne zwycięstwa udowodniając jeszcze raz, że od Polek dzieli je co najmniej dwie klasy różnicy.

Duży sukces w drugim dniu mistrzostw odniosła młodziutka krakowianka — **Dobranowska,** wygrywając 200 m st. klasycznym i zostawiając o 3 m za sobą właścicielkę najmłodszego rekordu Polski — Broniewiczówną z Łodzi.

Wyniki techniczne drugiego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco:

200 m st. klasycznym. 1) Dobranowska (Kraków) 3:19,2 czas o 1 sekundę gorszy od rekordu Polski. 2) Broniewicz (Łódź) 3:25,0, 3) Kaletowa (Gliwice) 3:25.5, 4) Maternowska (Bydgoszcz) 3:32.3, 5) Przybyłówna (Zabrze) 3:32,9, 6) Dąbkówna (Katowice) 3:34,4. Startująca poza konkursem Węgierka Karpati II uzyskała czas 3:13,9.

400 m st. dow. 1) Bemówna (Wrocław) 6:32,8, 2) Dzikówna (Bielsko), 6:38.5. 3) Malicka (Poznań) 6:58,4, 4) Kowalska (Łódź) 6:58,6, 5) Matejówna (Bytom) 7:04.2, 6) Krolikowa (Bytom) 7:11.3. Poza konkursem Węgierki zajęły dwa pierwsze miejsca z czasem: Gyenge 5:50.3, Greger 6:12.2.

100 m st. grzebitowym. 1) Fijałkowska (Warszawa) 1:35,4, 2) Niedziełówna (Bytom) 1:37,1, 3) Żurkówna (Poznań) 1:38,0, 4) Patronówna (Katowice) 1:38,6, 5) Przyborowiczówna (Poznań) 1:40,8, 6) Budziszówna (Gdynia) 1:41,1.

Poza konkursem Węgierka Karpati I uzyskała czas 1:29,3 oraz Hunyafi 1:32,3.

100 m st. klasycznym B. 1) Blehmówna (Bielsko) 1:40.8, 2) Świacka (Szczecin) 1:42,3, 3) Miklasówna (Poznań) 1:42,6. Węgierka Gyenge uzyskała poza konkursem czas 1:31,8.

Sztafeta 4×100 stylem zmiennym:
1) Spójnia (Poznań) 6 min. 40,4.
2) Ogniwo (Bielsko) 6:49,4.
3) Ogniwo (Bytom) 6:50,2.

W punktacji ogólnej **pierwsze miejsce zajęła Spójnia (Poznań) 63 pkt. przed Ogniwem z Bielska 62 pkt.** Na dalszych miejscach uplasowały się: 3) **Ogniwo (Bytom) 54 pkt.** 4) **Ogniwo (Wrocław) 34 pkt.** Wszystkie punkty dla Wrocławia zdobyła Bemówna. 5) **Włókniarz (Łódź) 24 pkt., 6) ex equo Stal (Katowice) i Ogniwo (Kraków),** przy czym dla drużyny krakowskiej wszystkie 18 pkt. zdobyła **Dobranowska.**

Rozegrane w dalszym ciągu mistrzostwa juniorek przyniosły w drugim dniu następujące wyniki:

100 m st. klasycznym A: 1) Malinowska (Łódź) 1:41,1. 2) Wenclówna (Katowice) 1:41,8, 3) Jaworkówna (Zabrze) 1:43.3, 4) Gelnerówna (Katowice) 1:46,6, 5) Stypułówna (Kraków) 1:48,0, 6) Badura (Bytom) 1:58.7.

100 m st. dowolnym. 1) Laskowska (Szczecin) 1:32.0, 2) Salwiczek (Zabrze) 1:40,8, 3) Chmielewska (Poznań) 1:50,8. Poza konkursem startowały Węgierki: Sebö 1:16,5, Kiss 1:16.9. Gergey 1:17,1.

4×50 st. zmiennym: 1) Polonia (Bytom) 3:31,0, 2) Górnik (Zabrze) 3:46.5, 3) Stal (Katowice) 3:54,9.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął **Górnik (Zabrze) 71 pkt. przed Ogniwem (Bytom) 55 pkt. i Stalą katowicka 39 pkt.**

W konkurencji lokalnej 200 m st. dowolnym mężczyzn wygrał **Marchlewski (Gdynia) 2:36,2** przed **Patronem (Katowice) 2:41,9.**

Lekkoatleci ZSRR prowadzą z Czechosłowacją 102:68

Moskwa. W Moskwie rozpoczął się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny, między reprezentacjami Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Po pierwszym dniu zawodów **prowadzą lekkoatleci radzieccy 102:68 pkt.**

Rozpoczęcie zawodów poprzedziły przemówienia wiceprzewodn. komitetu do spraw kultury fizycznej i sportu ZSRR — **Wierszyńskiego** i gen. sekr. czechosłowackiego Sokoła — **Spirka** oraz odegranie hymnów narodowych obu państw.

W czasie zawodów ustanowiono **dwa nowe rekordy ZSRR w biegu na 1.500 m — Weetyusme, zwyciężając w czasie 4,51,4,** oraz w sztafecie 4×100 m — **zwycięski zespół radziecki, w składzie: Karakulow, Sanadze, Golowkin, Korojew — czasem 41,6 sek.**

Oprócz tego uzyskano na zawodach szereg doskonałych wyników I tak: 100 m — w konkurencji kobiecej wygrała **Sicncrova (CSR)** w czasie równym rekordowi Czechosłowacji — 12.0 sek., wyprzedzając **Sieczenową (ZSRR) o 0,1 sek.** Bieg na 100 m w konkurencji męskiej wygrał **Karakułow (ZSRR) w 10,7 sek.**

Bieg na 800 m przyniósł zwycięstwo **Czewgunowi (ZSRR) w czasie 1,53,6.** Czechosłowak **Cevona** zdobył drugie miejsce w biegu na 1.500 m — 3.53.0.

W skoku w dal zwyciężył **Fikcjz** (CSR) wynikiem 7.22 m.

PRZEGORZALANKA—CRACOVIA IB 2:0 (0:0)

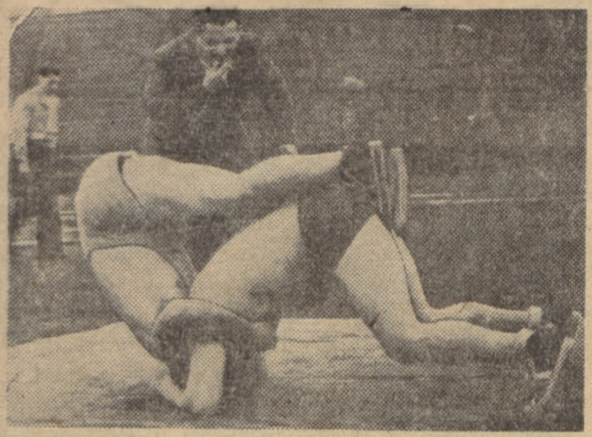
(ks) Po ciekawej i żywej grze drużyna **Przegorzalanki pokonała Cracovię Ib w stosunku 2:0 (0:0).**

Bramki dla Przegorzalanki zdobyli **Kusek I i Kusek II.**

Sędziował b. dobrze p. **Bruśnicki.**

W przedmeczu juniorzy Przegorzalanki zremisowali z juniorami Cracovii 2:2 (1:0).

Imprezy sportowe w dniu Święta Odrodzenia



Dwaj czołowi zapaśnicy krakowscy, Bajorek i Radoń w pokazowej walce.





Dwa fragmenty z meczu Team Związkowiec-Ogniwo (T)—Ogniwo (K). Groźna sytuacja pod bramką teamu i przebój Nowaka (po prawej).

Pięściarskie mistrzostwa Polski Juniorów

Młodzi bokserzy krakowscy zdobywają nagrodę za walki „fair"

WARSZAWA. W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa Polski w boksie juniorów. Finałowe walki były bardzo zacięte i stały na dobrym poziomie.

Do niespodzianek zaliczyć należy przegraną **Antkowiaka (Gdańsk)** z bardzo dobrym **Brzezińskim (Śl.).**



W puktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła **Łódź — 25 pkt. przed Wrocławiem — 24 pkt.**, **Szczecinem 15 i Gdańskiem 14 pkt.**

Wyniki techniczne: waga papierowa — **Jarczaszek (Poznań)** wypunktował **Murawskiego (Szczcin).**

Waga musza — **Kargier (Łódź)** wygrał po wyrównaniu w walce z **Likowskim (Wrocław).**

Waga kogucia — **Bieganowski** (Warszawa) zwyciężył po wyrównanej walce **Pińczyńskiego** (Szczecin).

Waga piórkowa — **Brzeziński (Śl.)** po najlepszej walce dnia pokonał wysoko na punkty **Antkowiaka (Gdańsk).**

Waga lekka — **Debisz (Łódź)** pokonał zdecydowanie **Ponantę (Śląsk).**

Waga półśrednia — **Piński (Pomorze)** odniósł niespodziewane zwycięstwo nad **Nogajskim (Łódź).**

Waga średnia — **Wieczorek (Łódź)** wygrał przez dyskwalifikację z **Posmowskim (Szczecin).**

Waga półciężka — **Polańczyk (Wrocław)** znokautował w drugiej rundzie **Budzillę (Wrocław).**

Waga ciężka — **Fijałkowski** (Gdańsk) wygrał przez k. o. z **Krzyszewskim (Gdańsk).**

Po zawodach **ob. Zapłatka** wręczył mistrzom i wicemistrzom pamiątkowe żetony.

Nagrodę za najbardziej „fair" walczących zawodników otrzymała drużyna Krakowa.

Australia—Kanada 4:1 o puchar Davisa

Sydney. Australia zakwalifikowała się do finału rozgrywek o puchar Davisa w srefie amerykańskiej, zwyciężając **Kanadę 4:1** W ostatnich spotkaniach Sedgman (Australia) wygrał z Mc Ken'em 6:2, 6:2, 6:0. a Sidwell (Australia) pokonał Rathon'a 8:6. 4:6, 6:4, 6:1.

W finale strefy amerykańskiej Australia spotka się z Meksykiem.

Francja—Włochy 1:1 o puchar Davisa

Paryż. W drugim spotkaniu gry pojedynczej finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa strefy europejskiej Francja — Włochy, reprezentant Francji **Bernard** pokonał Włocha **Del Bello 6:4, 6:3**, 4:6, 2:6.

Na półmetku rozgrywek ligowych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

słabszą część drużyny, a co za tym idzie, dałoby Cracovii większe szanse na wyprzedzenie swej lokalnej rywalki w końcowej fazie rozgrywek.

ZZK—KOLEJARZ

Wysoką lokatę w tabeli zawdzięczają Kolejarze poznańscy w pierwszym rzędzie swemu atakowi, który poszczycić się może **największą ilością zdobytych bramek.**

W przeciwieństwie do ataku Cracovii, linia ofensywy ZZK, złożona z piątki szybkich i równorzędnych choć nie błyskotliwych napastników, nadaje ton grze i decyduje o wyniku każdego meczu.

Kolejarze poznańscy są u siebie zespołem b. groźnym i w pierwszej rundzie rozgrywek **nie przegrali na swym boisku żadnego spotkania.**

Niespodziewana porażka z Szombierkami w Bytomiu, pozbawiła ambitny zespół ZZK tytułu wicemistrza

POLONIA-WARSZAWA

Dużą niespodzianką w tegorocznych rozgrywkach jest dobra lokata warszawskiej Polonii, która zajmuje obecnie czwarte miejsce w tabeli. Drużyna „czarnych koszul" gra dużo lepiej niż w zeszłorocznej batalii ligowej i stanowi dla każdego przeciwnika groźny zespół. Podobnie jak i w drużynie kolejarzy poznańskich cały zespół składa się z graczy o wyrównanej klasie **a ponad przeciętność wybijają się (niezawsze) tacy gracze jak Borucz w bramce, Brzozowski w pomocy, Świcarz i Ochmański w ataku.**

GÓRNIK-SZOMBIERKI

„Beniaminkowi" pierwszej ligi nie wróżono w tym roku sukcesów. Na ogół spodziewano się, że zespół Górnika z Chruszczowa będzie się płątał gdzieś na szarym końcu tabeli.

Tymczasem Szombierki sprawiły niespodziankę. Nie tylko, że nie mają zamiaru być dostarczycielem punktów ligowych, ale jak na to wskazuje ich wysoka piąta lokata w tabeli, nie noszą się z zamiarem opuszczenia naszej ekstraklasy.

O ile ambitny klub górniczy i w jesiennej rundzie grać będzie tak ofiarnie jak dotychczas, to będziemy świadkami jeszcze nie jednej niespodzianki ze strony „beniaminka" Klasy Państwowej.

ŁKS-WŁÓKNIARZ

Drużyna łódzka uchodzi słusznie za **najbardziej kapryśną i nieobliczalną jedenastkę w lidze.**

Po wysokich zwycięstwach przychodzą wysokie porażki, po pięknych meczach z silnymi przeciwnikami, beznadziejnie słabe spotkania - outsiderami" tabeli.

Nie wiadomo co wpływa na chwiejność formy ŁKS-u, który przecież ma w swych szeregach **takich utalentowanych piłkarzy jak Łącza, Hogendorfa czy Barana**, którzy grając w ataku „czerwonych" na każdym niemal meczu dają znać o sobie posyłając do siatki przeciwnika sporą ilość piłek.

AKS-CHORZÓW

Po kilku kolejnych niepowodzeniach, które dały drużynie chorzowskiej ostatnie miejsce w tabeli, **AKS począwszy od połowy maja pnie się w górę, by na półmetku uplasować się na siódmym miejscu w tabeli.**

Gdyby nie pechowa porażka z Legią, biało-zieloni zajęliby w końcowej tabeli pierwszej rundy piąte miejsce. Mając równą ilość punktów z Szombierkami i ŁKS-em, może AKS już w pierwszym meczu drugiej rundy w wypadku uzyskania zwycięstwa wyprzedzić swych sąsiadów i zająć bardziej zaszczytne miejsce.

WARTA

Nie jest to drużyna o jakiejś błyskotliwej i wysokiej klasie. Niemniej jednak potrafi ona nawiązać równorzędną walkę ze wszystkimi zespołami ligowymi, przy czym na skutek swej mądrej taktyki odnosi wiele sukcesów, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć musimy **wysokie zwycięstwo nad Cracovią 4:0 oraz remisy na boiskach Wisły, Polonii warszawskiej czy Szombierek.**

Mając rewanżowe spotkania z najsilniejszymi przeciwnikami na swoim boisku, posiada Warta duże szanse na poprawienie w drugiej rundzie lokaty.

OUTSIDERZY

Od dziewiątego miejsca w tabeli, którą chwilowo okupuje Lechia gdańska aż do dwunastego zajmowanego przez Polonię bytomską znajduje się strefa „outsiderów", w której znajdują się dwie czołowe niegdyś drużyny polskie: **Ruch i Legia. Zespoły te w ubiegłym roku kroczyły w czołówce, dziś, przechodząc silny spadek formy plączą się na szarym końcu tabeli.**

Pierwsze mecze drugiej rundy zadecydują o losach tych dwóch drużyn. Zwycięstwa dadzą im awans na bezpieczne miejsca w tabeli, porażki pogorszą ich przykrą sytuację.

Zdecydowany „outsider" tabeli — **Polonia bytomska**, która w jedenastu meczach zebrała zaledwie cztery punkty, nie wygrywając przy tym żadnego meczu, **jest w tej chwili „kandydatem nr. 1.. do spadku.**

Lechia gdańska, drużyna nie równa i nie posiadająca jeszcze rutyny ligowej na skutek kilku niezłych wyników uzyskanych w ostatnim okresie walk pierwszej rundy uplasowała się na dziewiątym miejscu.

Jak wystartują ligowcy do decydujących walk drugoligowych zobaczymy za dwa tygodnie.

Liga w cyfrach

WIOSENNY MISTRZ LIGI — Gwardia-Wisła może pochwalić się pięknym bilansem punktowym i bramkowym. 19 punktów zdobytych i 3 stracone w jedenastu spotkaniach, jest również podkreślenia godne jak i imponujący stosunek bramek 34:9.

*

W 66-CIU meczach pierwszej rundy padło ogółem 276 bramek, czyli przeciętnie 4.1 bramki w jednym meczu.

*

27 BRAMEK zdobytych przez Cracovię nie jest bynajmniej wyłącznym dorobkiem ataku białoczerwonych. W sumie tej znajduje się bowiem 6 bramek strzelonych przez Gędłka z rzutów wolnych i karnych. oraz jeden gol zdobyty przez Parpana.

*

NAJWIĘCEJ bramek zdobył atak ZZK — 37 (przec. 3,3 bramki). Na drugim miejscu znajduje się atak leadera tabeli — Gwardi-Wisły 34 bramki (przec. 3,0 bramki), na trzecim atak Cracovii — 27 bramek.

*

NAJMNIEJ bramek uzyskała dotychczas Polonia bytomska — 15 (przec. 1,3 br.), potem Warta — 16 bramek i Legia 17 bramek.

*

OPRÓCZ doskonalej defensywy Wisły, która w 11 meczach utraciła zaledwie 9 bramek, na uwagę zasługuje jeszcze bilans utraconych bramek Warty (14 w 11 meczach) i Polonii warszawskiej — 17 bramek.

*

NAJWIĘCEJ bramek straciła Lechia, bo aż 34. Na drugim miejscu w tej klasyfikacji kroczy Ruch — 33 bramki stracone, na trzecim aż trzy drużyny: ŁKS, AKS i Legia — 28 bramek.

(dokończenie na str. 4)

Powierzmy szkolenie naszych piłkarzy trenerom zagranicznym

Bilans międzynarodowych spotkań w piłce nożnej, w okresie powojennym, kształtuje się dla nas bardzo niekorzystnie, a jeśli weźmiemy pod uwagę zeszłoroczną klęskę w Kopenhadze i ciężkie porażki naszych seniorów i juniorów w Debreczynie w bieżącym roku, można mówić o — katastrofie.

Na temat sytuacji w polskiej piłce nożnej wylano już w prasie sportowej wiele łez i atramentu. Zabierali głos najlepsi znawcy tej dyscypliny sportu, podając kolejno, różne wersje recept zaradzenia złemu.

Z grubsza wziąwszy, we wszystkich tych wypowiedziach, przewija się słusznie jako motyw zasadniczy: **problem wyszkolenia narybku w ujęciu długofalowym.**

Spodziewamy się, że głosy te nie miną bez echa, spodziewamy się, **że PZPN skrupulatnie zgromadzi podsunięte mu materiały dla przestudiowania i wykorzystania w ewentualnym zaplanowaniu akcji zaradczej.**

Chcemy i my dorzucić parę uwag, które bądź to uszły uwadze tych, którzy w tej sprawie zabierali głos, bądź to za słabo zostały uwypuklone. Na wstępie ustalmy rzeczy bezsporne.

1) **Nie mamy w Polsce w tej chwili piłkarzy o klasie europejskiej, a jeśli odnosiliśmy po wojnie w tej dyscyplinie sportu jakiekolwiek sukcesy, to raczej niezwykłym nakładem sił i ambicji naszych zawodników, — aniżeli umiejętnościami technicznymi lub taktycznymi.**

2) **W momentach pełnych czy względnych sukcesów naszej reprezentacji, — trzon jej stanowili zawodnicy starsi, „przedwojenni", którzy przeżyli już zenit swojej formy i w miarę upływu czasu muszą z reprezentacji ustąpić.**

3) **Mamy całą plejadę młodych uzdolnionych zawodników, którym jednakowoż nie potrafiliśmy dotychczas zapewnić 100% warunków rozwoju talentu**, toteż nie doroślj oni jeszcze do reprezentowania barw narodowych.

Sedno zagadnienia leży więc bezspornie w szkoleniu młodego **pokolenia piłkarzy i nad formami tego szkolenia trzeba się dobrze zastanowić.** Partyzantka na tym odcinku musi ustąpić na rzecz systematycznej, zaplanowanej i kontrolowanej pracy — w klubach.

DLACZEGO W KLUBACH?

Wielu działaczy sportowych jest zdania, że problem ten rozwiązać można przez organizowanie jak największej ilości obozów szkoleniowych. Jest to stanowisko najzupełniej błędne. Piłkarz nie rodzi się w ciągu dwu — do trzech tygodni. **Samochwalcze wynurzenia niektórych kierowników obozów, o cudownych odkryciach i nadzwyczajnych osiągnięciach w szkoleniu juniorów na obozach, — nie mają nic wspólnego z obiektywną prawdą.** Junior taki pod staranną opieką klubowego trenera zdarł w macierzystym klubie niejedną parę butów. Kurs, choćby najlepiej prowadzony nigdy nie zastąpi systematycznej, codziennej nauki.

Rzecz w tym, że spośród zespołów pierwszej ligi państwowej nie wiele jest niestety takich, które w okresie powojennym zdobyły się na trud i koszt szkolenia własnego narybku.

Należy więc zobowiązać przynajmniej kluby pierwszej ligi do kontrolowanego szkolenia własnego narybku, a kluby, które w ciągu sezonu wprowadzą do pierwszej drużyny określoną liczbę własnych wychowanków — wydajnie premiować.

Równocześnie należałoby zobowiązać przynajmniej z 5 czołowych zespołów ligowych do zakontraktowania wysoko kwalifikowanych trenerów zagranicznych.

DLACZEGO TRENERÓW ZAGRANICZNYCH?

Dotychczasowi nauczyciele naszych piłkarzy, domowego chowu, — nawet ci, którzy opiekowali się wybrańcami — nie zdali egzaminu. Świadczą o tym przede wszystkim — wyniki. Świadczy o tym między innymi taki fakt, że po klęsce w Kopenhadze wszyscy zawodnicy, biorący w tym spotkaniu udział, przechodzili bezpośrednio po tym, długotrwały spadek formy — poniżej przeciętnej. Fakt ten stwierdzić można z recenzji meczów ligowych, w owym okresie czasu.

Świadczy o tym także wypowiedź jednego z trenerów obozu świdnickiego, który wobec przedstawiciela prasy, chwalił się naiwnie takim osiągnięciem, że **wychowankowie jego po dziennych ćwiczeniach nie mieli siły, aby wejść do łóżka.**

Wobec takich przejawów pracy dotychczasowych, czołowych naszych trenerów trudno jest nabrać przekonania, że szkolenie tak naszych seniorów jak i juniorów pozostawiliśmy w dobrych rękach, a **zaangażowanie wszechstronnie kwalifikowanych trenerów zagranicznych wydaje się rzeczą nieodzowną.**

KONCENTRACJA TALENTÓW

Nawet jeśli tezy powyższe zostałyby zrealizowane, musimy być przygotowani na to, że poprawa sytuacji nie nastąpi z roku na rok. Dlatego na okres przejściowy **PZPN powinien zasadniczo złagodzić przepisy o przechodzeniu zawodników z klubów niższej klasy do wyższej.**

ZAWODNIK I OPIEKA NAD NIM

Wbrew rzeczywistości, niejeden z naszych czołowych piłkarzy, przekonany jest o tym, że opanował już wszystkie arkana kunsztu piłkarskiego i nie zdradza ochoty do dalszej nauki. Tacy zawodnicy, bez względu na ich chwilową użytkowność, winni być z zespołów pierwszoligowych jak najszybciej wyeliminowani. **Są jednak zawodnicy utalentowani, pełni najlepszej chęci i woli, gotowi do tych wyrzeczeń jakich wymaga sport wyczynowy i nad nimi winny kluby roztoczyć jak najstaranniejszą opiekę materialną i moralną.**

Sumując jesteśmy zdania, że jeśli postulaty powyższe, po starannym przedyskutowaniu, potrafimy w najbliższej przyszłości zrealizować, to na odrodzenie polskiego piłkarstwa nie będziemy długo czekać.

ŁKS—Spójnia (Katowice) 3:3 (1:0)

Rozegrany w Katowicach mecz o mistrzostwo ligi szczypiórniaka pomiędzy tamtejszą **Spójnią** a szczypiórnistami **ŁKS-u Włókniarza, zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 3:3.**

Spójnia mimo, iż wystąpiła do spotkania z 6 rezerwowymi zawodnikami, była równorzędnym przeciwnikiem drużyny łódzkiej, a przewyższała ją znacznie ambicją.

Do przerwy lekka przewaga gości, po pauzie miejscowi górują zdecydowanie.

Bramki dla Spójni zdobyli: **Jonkisz, Sidełko i Gmyrek**, dla ŁKS-u: **Ulatowski, Bujnowicz i Szulc.**

Sędziował wzorowo p. **Muszyński** z Poznania. Widzów 500 osób.

AKS (Chorzów) — Budowlani (Opole) 8:8 (6:5)

Ostatni mecz finałowy o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku męskim pomiędzy **AKS (Chorzów)** a **Budowlanymi (Opole) zakończył się wynikiem remisowym 8:8 (6:5).**

Oba zespoły wystąpiły do spotkania tego w osłabinych składach.

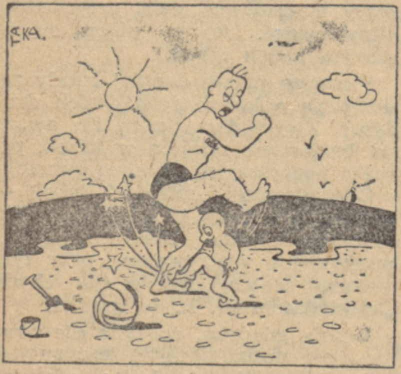
AKS przez cały czas gry przeważał w polu, lecz atak jego skandalicznie zawodził, zaprzepaszczając wiele dogodnych sytuacji.

Bramki dla AKS zdobyli: **Thiel II 6, Faber i Skawiński po jednej**, dla **Opola Szafran 3, Kielnik 2, Flik** 2, **Gawoł II — 1.**

Sędzia p. Muszyński z Poznania. Widzów 4 000.

A TO PANIENNA?!

PIŁKARZ NA WCZASACH



— Faul!!! — synku — kopie się w piłkę nie w kostkę tatusia.



Profesor: kiedy powstaje próżnia powietrzna?
Uczeń rowerzysta: gdy nawali kicha panie profesorze.

W ALPACH



Przewodnik: tu jest stacja krańcowa kolejki górskiej. Stąd na szczyt wspinać się mogą tylko osły. Czy ktoś z państwa reflektuje na tą wycieczkę.

DLACZEGO?

Już od kilku miesięcy trwają rozgrywki o drużynowe mistrzostwo ligi tenisowej. Spotkania te, oprócz niespodzianek czysto sportowych, przynoszą nam niespodzianki innego rodzaju, w postaci licznych gier oddawanych przeciwnikowi walkowerem.

Dlaczego tak się dzieje?

Wiadomym jest, że każdy klub stara się do spotkania wystawić swych najlepszych zawodników. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała, choć nie zawsze możliwa do przeprowadzenia. Niejednokrotnie wyznaczony zawodnik nie może wyjechać czy to z uwagi na swój stan zdrowia czy też ze względów służbowych.

Kierownictwo jednak, wyjeżdżające na mecz z drużyną, liczy zapewne na jakiś przypadek i mimo wszystko wstawia tegoż zawodnika do składu, spodziewając się jego przyjazdu. Efekt takiego postępowania jest łatwy do przewidzenia. Zawodnik nie przyjeżdża a drużyna, która go wystawiła musi oddać punkty bez gry.

Tak było na ostatnim meczu Ogniwo-Cracovii ze Stalą, która z powodu nieprzybycia Kołcza II musiała oddać biało-czerwonym trzy punkty walkowerem. Gospodarze wygrali mecz w stosunku 8:5, a więc różnicą trzech punktów. Gdyby Ślązacy rozegrali wszystkie gry wynik mógłby być inny. To jest tylko jeden z licznych wypadków, które trafiają się nader często.

Uważamy tego rodzaju zwyczaje za zupełnie niewłaściwe. Przecież wyjazd drużyny tenisowej na mecz jest bardzo kosztowny. O wiele korzystniej jest wystawić zawodnika rezerwowego, który w takich spotkaniach nie tylko nabiera szlifu, ale przyczynić się może do zwycięstwa swej drużyny.

Dzisiaj w całym kraju realizowany jest system „O". Dlaczego sport tenisowy ma być wyjątkiem?

Dlaczego wydaje się pieniądze klubowe na przejazd kilku ludzi po to tylko, aby szereg gier oddać walkowerem i tym „zapewnić" sobie porażkę. Dlaczego w razie niedyspozycji któregoś z zawodników pierwszej drużyny nie korzysta się z zawodnika rezerwowego?

W dobie dzisiejszej dążymy przecież do umasowienia każdej gałęzi sportu, aby spośród mas wyszukać najbardziej utalentowanych sportowców. Nie powinniśmy więc dopuścić do tego, aby w spotkaniach tenisowych oddawać punkty walkowerem. Takie postępowanie nie przyczyni się w żadnym wypadku do większego spopularyzowania tenisu i powinno ulec natychmiastowej i radykalnej zmianie.

(as)

LIGA W CYFRACH

NIE MA DRUŻYNY w pierwszej lidze, któraby nie straciła na swoim boisku punktów. Najmniej punktów u siebie straciła tylko Cracovia i ZZK (po dwa remisy) Gwardia-Wisła przegrała u siebie jeden mecz i jeden zremisowała.

*

NAJŁATWIEJ jest wywieźć punkty z boisk Legii i Poloni bytomskiej. Legia na pięć spotkań rozegranych na swym boisku, wyniosła tylko jeden (remis z Lechią), Polonia bytomska przegrała również u siebie cztery mecze, a tylko jeden zremisowała (z Wartą).

*

NAJWYŻSZE cyfrowo wyniki pierwszej rundy:. Gw.-Wisła — ŁKS 8:2, ZZK — ŁKS 8:1, ZZK — Ruch 8:4 i ZZK — AKS 7:3.

Bezbramkowo zakończyły się tylko dwa mecze: Warta — Polonia W-wa i ŁKS — Polonia Byt.

*

NAJCZĘSTSZYM wynikiem uzyskanym w spotkaniach pierwszej rundy był wynik 2:1. Powtórzył się on 9 razy. 7 razy padł wynik 3:0, a po 5 razy wyniki: 2:2, 3:1 i 3:2.

Na Taśmie TYGODNIA



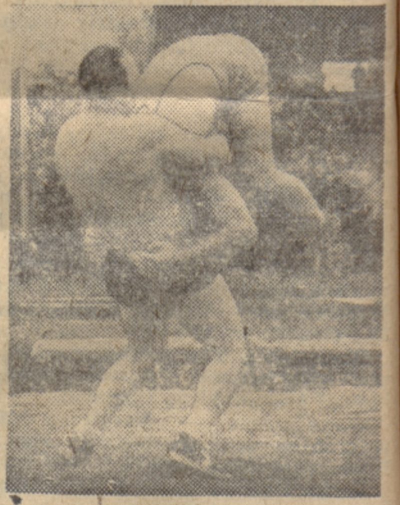
Sztafeta młodzieży górniczej po przybyciu na metę w Krakowie

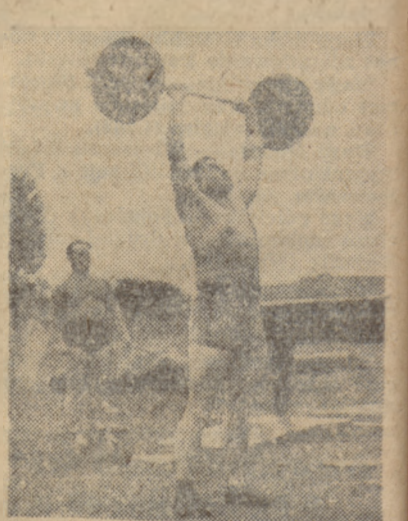


Alfred Smoczyk, młody motocyklista Polski, który w meczu z Holandią uzyskał doskonałe wyniki.



Start do następnego etapu Kraków—Jędrzejów w sztafecie młodzieżowej Z. M. P.





Z zawodów zapaśniczych w dniu Święta Odrodzenia. U góry: Bajorek w walce z Radoniem. U dołu: Proszkowski w chwili podnoszenia ciężarów

Poradnik dla LZS-ów

(dalszy ciąg gry w siatkówkę)

Piłka jest dobra, jeśli choć częściowo dotknie się linii granicznej. Ponieważ linie graniczne wyznacza się w obrębie boiska na samym jego skraju, przeto każdą piłkę padającą na linie lub choćby tylko dotykającą linii uważa się za dobrą.

Każde dotknięcie odbitej przez przeciwnika piłki lecącej poza boisko, przed jej upadkiem na ziemię, uważa się za przyjęcie.

Podczas gry w sali uważa się piłkę za złą, jeżeli uderzy o sufit, znajdujący się wyżej niż 4.5 m ponad poziomem podłogi.

Nie wolno przekładać ręki nad, ani pod siatką na drugą stronę. Nie wolno dotykać siatki żadną częścią ciała, ani przekraczać linii środkowej pod siatką.

PRZERWY W GRZE

W siatkówce wyróżnia się chwile istotnej gry oraz momenty gdy piłka nie jest w grze, czyli chwile przerwy. Tylko w czasie tych przerw wolno kapitanowi zwracać się do sędziego, zmieniać graczy itp.

Po zakończeniu każdej partii następuje dłuższa przerwa. Nie może ona jednak trwać dłużej niż 3 minuty.

Podczas całego spotkania każda drużyna ma prawo dwa razy żądać przerwania gdy ale najwyżej na czas 2 minut. W przerwie takiej gracze nie mogą bez pozwolenia sędziego wychodzić poza obręb własnego boiska.

Przerwy wynikłe z powodu nieszczęśliwego wypadku, nie podlegają tym ograniczeniom.
nicznym, albo osobistym przewinieniem i powoduje interwencję sędziego, który w takim wypadku obowiązany jest natychmiast grę przerwać.

OBLICZANIE PUNKTÓW

Po każdym wyjściu piłki z gry, spowodowanym przez jedną z drużyn, przeciwna otrzymuje prawo zagrywki.

Drużyna zagrywająca popełniając błąd traci zagrywkę. Gracze drużyny uzyskującej to prawo, dokonują każdorazowo zmiany miejsc. Mianowicie poszczególni gracze w pierwszym szeregu przechodzą na stanowisko zajmowane przez sąsiada z prawej strony, a w drugim — przez sąsiada z lewej strony, przy czym na miejsce lewego zawodnika napadu, wchodzi do pierwszego rzędu lewy pomocnik, prawy zaś gracz napadu cofa się do drugiego szeregu na miejsce prawego pomocnika.

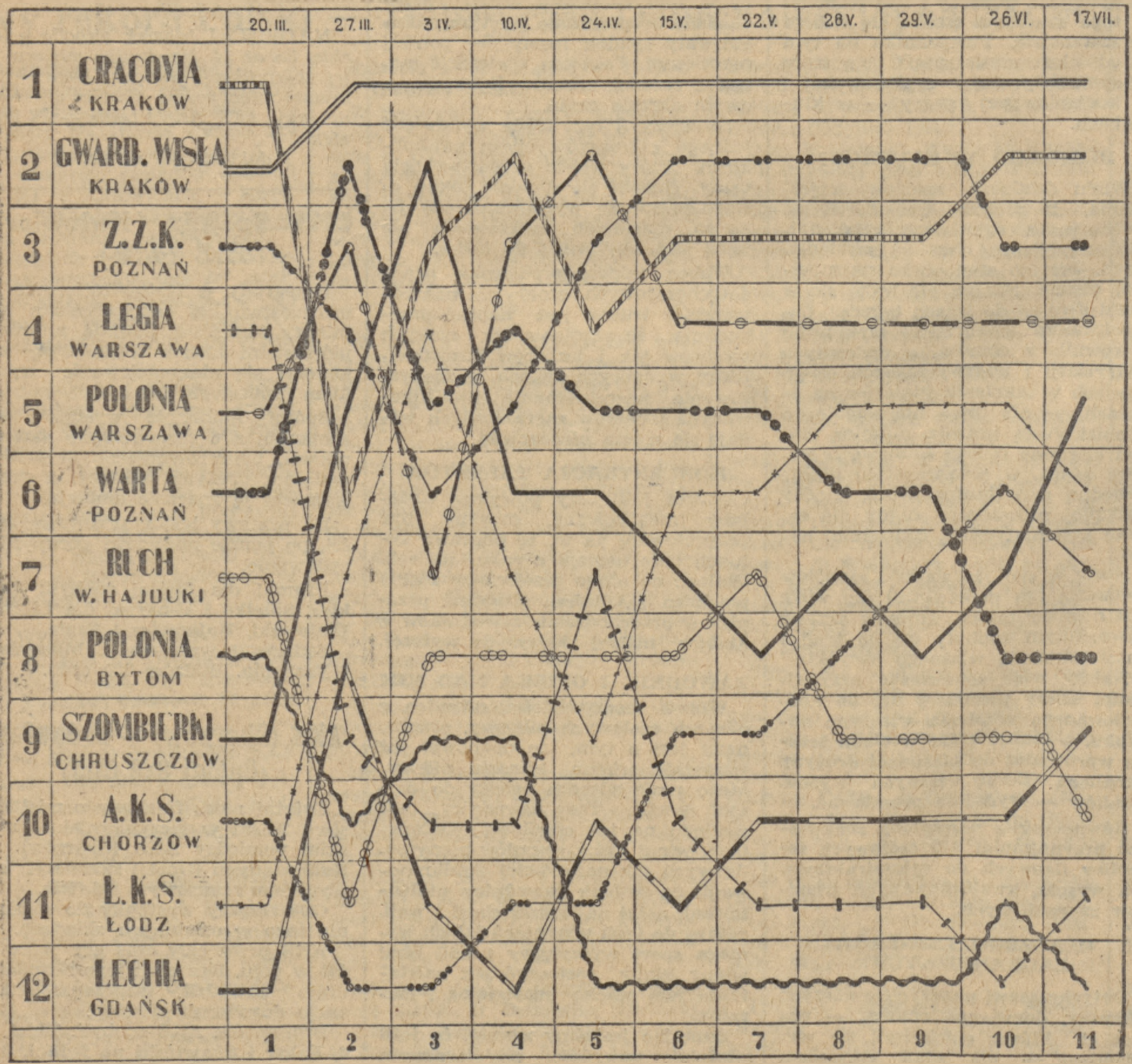
Jeżeli drużyna zagrywająca po raz pierwszy straci prawo zagrywki, drużyna przeciwna musi dokonać zmiany, jak za każdym innym razem.

Ilekroć błąd popełnia drużyna przyjmująca, zalicza się na korzyść drużyny zagrywającej 1 punkt.

POWTÓRZENIE ZAGRYWKI

Sędzia nie zalicza punktu ani nie zarządza przejścia piłki, lecz nakazuje powtórzenie rozgrywki, jeżeli — nie ma całkowitej pewności, która drużyna popełniła błąd a zaszła przerwa w grze; jeżeli po jednoczesnym uderzeniu piłki nad siatką, przez dwu graczy przeciwnych drużyn, jeden z nich uderzy ją jeszcze raz następuje powtórzenie zagrywki. Podobnie przy popełnieniu błędu przez obydwie drużyny równocześnie.

TABELA GRAFICZNA I LIGI
PO WIOSENNEJ RUNDZIE ROZGRYWEK



Rys. Edward Weklicz

Odpowiedzi Redakcji

M. S. w Chrzanowie.

Nie każde dotknięcie przez zawodnika piłki — ręką, musi być karalne w formie rzutu wolnego lub karnego. Mogła to być tak zwana „ręka nastrzelona" i w tym wypadku sędzia słusznie nie podyktował rzutu karnego.

Pozatym dobrzy sędziowie, przy stanie remisowym (0:0, 1:1, 2:2) niechętnie dyktują rzuty karne, za nieumyślne dotknięcie piłki ręką.

W każdym razie interpretacja podobnych wypadków należy tylko i wyłącznie do sędziego głównego, a od jego decyzji nie ma odwołania.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III. p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 558-62, — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.
M—52973